

Czajkowa – transkrypcja nagrania nr 1

Zapomniane 1: Czy Ryfka pochodziła z Czajkowej?

Świadek: No, tu musiała być stąd. Z tego względu, że nawet jak później, jak ją wieźli, żeby się ochrzciła, bo jak ślub miała brać, tam z tym dziadka bratem, no to mówiłem właśnie, jak jeszcze babcia żyła, jak opowiadała, że rzucali kamieniami za nimi, jak na wozie wieźli, jechali koniem do Padwi, do kościoła. A ona się przez to też przechrzciła, żeby raz ślub wziąć, drugi raz, żeby przeżyć.

Zapomniane 1: No właśnie, dlaczego się przechrzciła?

Świadek: Żeby przeżyć. Bo jak się ochrzciła, już nie brano jej pod uwagę jako Żydówkę.

Zapomniane 1: No, ale ona przecież się przechrzciła na długo przed wojną, z tego wynika. No bo jej córka pierwsza urodziła się w trzydziestym czwartym roku, czyli to jest jeszcze sześć lat przed wojną, to ślub był jeszcze wcześniej.

Świadek: Wcześniej, tak. Jak pierwsza wojna światowa. To było tak jak pierwsza wojna światowa.

Zapomniane 1: Ryfka była rocznik dziesiąty, to w pierwszą wojnę miała dziesięć lat. Więc musiała w dwudziestych latach wziąć ten ślub i się przechrzcić. Czyli tutaj ten wątek zagrożenia chyba raczej nie wchodził w rachubę, bo to były czasy jeszcze pokojowe.

Świadek: No tak mówili, że to było też właśnie dla bezpieczeństwa.

Zapomniane 2: Z perspektywy w sumie późniejszych wydarzeń, to tak.

Zapomniane 1: To może o to się rozchodzi, że dzięki temu przeżyła po prostu.

Zapomniane 2: No tak.

Świadek: Trochę żęście się późno za to wszystko wzięli.

Zapomniane 2: No, zdecydowanie.

Świadek: Bo już, no mówię, dużo tych ludzi takich, co rzeczywiście coś wiedzieli...

Zapomniane 1: Ale mam nadzieję, że Pana mama nam jeszcze coś powie. Będziemy mogli się z nią spotkać. [...]

Zapomniane 2: Czyli ten chrzest był w Padwi w kościele?

Świadek: Chyba to było w Padwi, bo wcześniej Czajkowa, wszystko to do Padwi należało.

Zapomniane 1: W międzyczasie okazało się, że moja znajoma, która mieszka w Tarnowie, pochodzi z Mielca i jak ja jej opowiedziałam tę historię, to ona zaczęła grzebać w swojej historii i odkryła, że Ryfka jest na tym zdjęciu, pisze: „w białym fartuchu na weselu siostrzenicy mojego pradziadka”. I mamy jej zdjęcie, i to jest ta kobieta. Tu para młoda, a to rzekomo jest Ryfka.



Świadek: No, bo ona taka była mała. To ja pamiętam jak jeszcze żyła, zawsze się tam mówiło, że się do Żydówki idzie. Na jabłka, na ten.

Zapomniane 1: Bo ona gdzieś tutaj po sąsiedzku mieszkała? Gdzie ona mieszkała?

Świadek: Na Sowach. To jest taki przysiółek Czajkowej i Sow, tam są pierwsze numery Czajkowej.

Zapomniane 2: Tu zaraz jak się wjeżdża od Grochowego? Nie?

Świadek: No nie od Grochowego. Bo to jak jedziecie od Jaślan jest taki, tam jeszcze dalej jest taki... Jakby od Jaślan nie jechał, no to od Jaśła jest bliżej. Akurat się wjeżdża w Czajkową, trzeba skręcić w prawo i są te pierwsze domy Czajkowej, i tam jest taki plac między dwoma domami, akurat tam, co ona tam mieszkała.

Zapomniane 1: Chcielibyśmy ustalić takie podstawowe fakty. Na przykład, kiedy miał miejsce ślub Rywki? Jakie okoliczności były tego ślubu? Czy to był ślub z miłości?

Świadkini: Musiał być z miłości, jeśli one ukradkiem ją przetrzymywali w domu, bo to na rodzinnym placu mojego teścia. W skryciu przed Żydami ją wzięli na wóz... Ona była w Jaślanach chrzczona, nie w Padwi. No i wzięli ją na wóz, konno, furmanką taką i obtoczyli ją, moja teściowa była i chrzestna. A kto to był chrzestnym, jeszcze, już nie pamiętam, ale wiem, że moja teściowa była za chrztem. I zawieźli ją do kościoła, Żydy za nimi szli, bili kamieniami, bo im nie dali się przechrścić.

Zapomniane 1: Ona była miejscowa?

Świadkini: Jak wychodzi z tego, to tak. Bo jej brat, tutaj jak Halina K., na tym placu chyba. Coś mi tak prześwituje. I w każdym bądź razie, bili za nimi pod kościół Jaślański. Jak wjechali na plac kościelny, wszystko się rozeszło.

Zapomniane 1: Ale zaczęła pani mówić o jej bracie.

Świadkini: Był tu jakiś brat z dziećmi. Tu ich zamordowali.

Zapomniane 1: Czy Ryfka w jakiś sposób się odnosiła do tej rodziny swojej zabitej? Była jakaś rozmowa na temat tego?

Świadkini: Nie słyszałam, żeby teściowa... No bo ona mieszkała tam na Sowach, a tu mój teściu mieszkał. No to tam, ja wiem, czy tam były takie zażyłe sprawy, żeby oni tam...? Nie, raczej nie. No bo to już...

Świadkini: Nigdy nie opowiadała. Nie chciała opowiadać tych spraw, żeby tam ktoś... Raczej to nie. To, co ludzie widzieli, to mogę powiedzieć. Ale żeby ona tam coś się wypowiadała na ten temat, bo nieraz... No bo tam mamy pole, no to jak teściu dostał tam... Tu się ożenił, to pola tam dostał kawałek, no to myśmy tam w tym polu robili, no to... No, ale ona nigdy nie wracała do tych spraw.

Zapomniane 1: I ona była po prostu gospodynią domową, tak?

Świadkini: Tak.

Zapomniane 1: I mieli gospodarstwo?



Świadkini: No było. Nieduże gospodarstwo, ale było.

Zapomniane 1: Kolega dotarł do akt śledztwa sprzed lat. Jak był ten incydent, co właśnie ten wnuczek Ryfki wykopał koparką te kości, to okazuje się, że w latach osiemdziesiątych było jeszcze inne śledztwo w sprawie zbrodni na tej rodzinie Brennerów. I tam rzeczywiście zeznaje córka Ryfki i któraś jeszcze inna z tych córek zeznają, ale jest napisane, że matka zeznawać nie będzie...

Świadkini: No, ona się nigdy nie chciała wypowiadać. Nigdy. Nawet jak... Przecież ja byłam dużo młodsza od niej, jak żeśmy tam zajechali nieraz w polu, cośmy byli, przed deszczem, to nigdy nie chciała się na ten temat wypowiadać. Sama z siebie nie chciała nic mówić.

Świadek: Czyli na to wychodzi, że jak się ochrzciła, odcięła się całkowicie.

Świadkini: No i tak się odcięła, bo musiała się odciąć, bo innego wyjścia nie miała.

Zapomniane 1: A jaka ona była z obycia? Jaką była osobą? Otwartą czy taką skrytą?

Świadkini: Skrytą właśnie. Ona była bardzo skryta.

Zapomniane 1: No bo o co nam chodzi? Chodzi nam o to, żeby zobaczyć, jakie jest połączenie między Ryfką a tymi Brennerami, których wykopano tutaj. Bo ci Brennerowie, ich szczątki, część tych szczątków jest na cmentarzu w Tuszowie Narodowym, na cmentarzu katolickim. Tak w dłuższej perspektywie chodzi nam o to, żeby tych Brennerów ewentualnie upamiętnić. I jeżeli są potomkowie jacyś, to może oni by na przykład chcieliby wiedzieć, że jest taka mogiła, albo że jest takie symboliczne upamiętnienie i o to się rozchodzi. A kluczem do tego jest Rywka.

